Nr. 223. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Poniedziałek 20 Września 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk. — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372.

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopmann i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Zapsłyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rosenach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolgerd Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wiedniu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za ras Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów [illegible].

Więcej ducha obywatelskiego.

Kraków, 19 września.

W chwili, gdy oręż polski składa z każdym dniem dowody swojej mocy i patrjotyzmu, a nasza delegacja pokojowa zaczęła w Rydze obrady nad ułożeniem honorowego pokoju porozumienia, które w dzielności naszego żołnierza znajdą nienajgorsze zapewne poparcie, uwaga opinji polskiej powinna — zdawałoby się — skierować się wyłącznie ku naszemu żołnierzowi i ku naszej delegacji, z usunięciem na bok wszystkiego, co może w jakikolwiek sposób urzon nasz wewnętrzny osłabiać i przedstawiać nasze społeczeństwo jako dziwacznie niesforne zbiorowisko. Zdawałoby się, że tak być powinno, a jednak dzieje się zupełnie inaczej.

Pewien odłam prasy polskiej, o charakterze ekskluzywno-partyjnym, poświęca artykuły wstępne i dalsze szpalty niemal wyłącznie polemice, zwróconej przeciw Naczelnikowi państwa, Naczelnemu dowództwu i Rządowi. Metoda polemiki nie jest bynajmniej wybredna. Odgłosy tej polemiki przenoszą się na teren zagraniczny, przy pomocy publicystów tego samego odłamu prasy. Skutki są oczywiście fatalne: wewnątrz kraju fanatyczne spory, rozdwajające społeczeństwo; na zewnątrz opinja, że jesteśmy narodem o skłonnościach anarchistycznych.

Nie chcemy tutaj dowodzić, że krytyka choćby najwyżej postawionych osób i najwyższych instytucyj jest niedozwolona. Zgodzilibyśmy się i na »liberum veto«, gdyby ono pochodziło od anioła. Ale krytyka musi mieć swój czas stosowny i swoje powody.

Czy dzisiaj jest czas stosowny na krytykę, i do tego fanatyczną, namiętną, zaślepioną? Czy taka krytyka, a raczej napaść polemiczna, jest na czasie w chwili, gdy społeczeństwo powinno przejawiać największą zwartość, najściślejszą konsolidację? Przypuśćmy jednak na moment, że polemika jest zawsze dopuszczalna, bez względu na wszelkie okoliczności, ale w takim razie musi mieć ona uzasadnione powody. Inaczej staje się warcholską partyjnością, ciężkim grzechem względem sprawy publicznej.

Tymczasem — co widzimy dzisiaj? Wszelkie podnoszone zarzuty okazywały się gołosłowną nieprawdą, najczęściej nawet oszczerstwem. Zaczęło się to od napaści o Kijów, które trwały i trwają, mimo że organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych »Le Temps« stwierdził wyraźnie, że wyprawę tę podjęto na życzenie Francuzów, za których rzecznika ów odłam prasy właśnie się uważa.

Poszły potem poszepty o spiskowaniu z bolszewikami — i to niemal w przeddzień obrony Warszawy, gdy atakujący opuścili stolicę..., a atakowani przez tę prasę, pod osobistem dowództwem Naczelnika państwa, poprowadzili żołnierza na bój zwycięski — i bolszewików, z którymi mieli być w porozumieniu, daleko na Wschód przepędzili! — Wtedy wydobyto inną broń. Zasługę zwycięstwa zaczęto przypisywać wyłącznie jen. Weygandowi, aż nareszcie sam szef sztabu jeneralnego stwierdził wyraźnie na komisji wojskowej, że dowództwo polskie planu francuskiego, zdającego wrogom Lwów i Warszawę, nie przyjęło, natomiast opracowało plan własny, zatwierdzony przez jen. Weyganda, acz kolwiek nazwany »ryzykownym«, który to plan okazał się w wykonaniu tak bardzo szczęśliwy i skuteczny. Polemistom — co prawda — i to niezbite świadectwo nie wystarczyło, powtarzają bez przerwy dalej przywidzenia swojego mózgu partyjnego.

Potem przyszła smutna historja z grudziądzkim zamachem stanu i armją rezerwową. Cios był wymierzony w jednolitość armji, cios straszny, śmiertelny, gdyby się był okazał skutecznym. Smutna sprawa została na szczęście zlikwidowana. Pozostał tylko bolesny epilog. Przed sądem wojennym staną Bogu ducha winni żołnierze, powolne narzędzia zmowy, idącej do nich od owego odłamu, gdy raczej sprawców moralnych należałoby pociągnąć do odpowiedzialności i zapędy rokoszowe raz na zawsze ukrócić.

Jeszcze nie przebrzmiały odgłosy zlikwidowanego warcholstwa, a oto pojawiła się nagonka na Biuro prasowe Naczelnego dowództwa. Rozgrzmiały artykuły wstępne, rzucało się tytuły »Panama« — i cóż się okazało. Jenerał, który spowodował tę sprawę i dostarczył materjału owej prasie, podać się musiał do dymisji, a dymisja została przyjęta.

Obecnie spodziewać się trzeba nowej nagonki na arenie Sejmu. Odłam ów dowodzi, że pragnie załatwić sprawę konstytucji, niewątpliwie bardzo ważną, piekącą. Ale w tym wypadku słowa pokrywają myśl ukrytą, zupełnie od słów odmienną. Nie uprzedzajmy jednak wypadków. Pozwólmy, aby nowa krucjata ujawniła właściwe sobie oblicze. Przyszłość pokaże niewątpliwie, że chodzi tu znowu nie o konstytucję, ale o możność wytoczenia nowej polemiki przeciw najwyższym w państwie czynnikom, w chwili, gdy bieg konferencji pokojowej w Rydze będzie wymagał największego skupienia społeczeństwa, największej jednomyślności.

Dlaczego tak się dzieje? Daremne pytanie, jak daremnie byłoby pytać, dlaczego tyle zła i ciemnoty na świecie, choć bez tego zła i ciemnoty wszystkim ludziom w Polsce razem i każdemu zosobna byłoby o wiele lepiej. Wątpić też należy, czy ktokolwiek i cokolwiek owemu odłamowi partyjnemu w Polsce zdoła trafić do przekonania. Raczej wszystko wskazuje na to, że pozostanie on nadal wierny swoim zapędom warcholskim i rokoszańskim. Trzeba czekać cierpliwie, aż podniesie się ogólny poziom kultury obywatelskiej w naszym narodzie. Wtedy dopiero organizm społeczny stanie się na tyle zdrowy, że nie będzie dopuszczał do siebie trucizny rozkładu.

Objawy tak smutne trzeba przypisać przedewszystkiem nieświadomości lub celowemu bałamuceniu. Bo przecież nie można przypuszczać, ażeby jakikolwiek Polak chciał szkodzić świadomie dobru ogólnemu. Ogół nasz jest za uczciwy i za patrjotyczny. Aby go w tych dobrych skłonnościach charakteru podtrzymać, jedyną do tego drogą spokojne uświadamianie, otwieranie oczu na prawdę, pod hasłem: więcej ducha obywatelskiego! Jest w Polsce dość żywiołów karnych i lojalnych, które, w ten sposób pracując, podtrzymują siłę rządu, jednolitość armji, energię i sprawność w wykonywaniu woli publicznej.

—o—

Naczelnik Państwa o sytuacji.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) Korespondent warszawski »Tempsa« p. Lamaziere był przyjęty w Belwederze i rozmawiał z Naczelnikiem państwa **o wszystkich sprawach aktualnych polityki polskiej.**

Naczelnik państwa, zapytany o sprawę pokoju, odpowiedział: Oczywiście, Polska gorąco pragnie pokoju, ale mam wątpliwości, czy strona przeciwna nie zrobi nam jakiej niespodzianki. Między innemi sądzę, że delegacja sowiecka w Rydze wysunie bardzo daleko idące postulaty w sprawach terytorjalnych, politycznych i ekonomicznych. **Mają oni wiele podstaw do przypuszczenia, że są upoważnieni do stawiania wymagań.**

Na życzenie, objawione przez korespondenta, ażeby wyjaśnił swoją myśl, Naczelnik państwa odparł: **Nie mógłbym umotywować mojej opinji, bo nie chcę być dla nikogo przykrym, wolę się dlatego powstrzymać. Również z tego względu wolę nie mówić o naszych granicach wschodnich.**

Dalej zapytany o **trwałość** pokoju, który będzie ewentualnie zawarty w Rydze, Naczelnik państwa odparł: **Sytuacja, w jakiej znajduje się Rosja, czyni z niej niebezpiecznego sąsiada.** Władza, która panuje w Rosji, nie posiada całości i musi szukać umocnienia na wewnątrz w drodze awantur zewnątrz.

Pomimo wszystko, co powiedziałem, **serdecznie życzę sobie, aby Rosjanie i Polacy zapomnieli o tem, że ich ojcowie, dziadowie i pradziadowie walczyli ze sobą przez setki lat, i doszli wreszcie do porozumienia.**

Następnie zapytany o sprawę Litwy, Naczelnik państwa odpowiedział: Nie będę mówić o Litwie. Jakkolwiek **prowokowani i atakowani, nie życzymy sobie krwawych walk z tym krajem,** którego pewne ambicje, podsycane przez Niemcy, wciągają go w karygodną awanturę. Oczekujemy rozstrzygnięcia dyplomacji, która teraz pracuje.

Również wolę zachować **milczenie w sprawie ukraińskiej.** Powiem tylko jedno: Jest to kraj zbyt bogaty i wszystkie oczy spoglądają w jego stronę. **Rosja** traktuje Ukrainę jako swoją spuściznę, a ludzie z Moskwy chcieliby pozyskać sobie Ukrainę dla swojej sprawy. Są także **i inne oczy, które widzą z bardzo daleka wszystkie te kraje, których chcą bogactwa.** — Lecz wolę powstrzymać się, ponieważ nie chciałbym być przykrym dla kogokolwiek.

Następnie korespondent zapytał o stosunek **do Niemiec i Czech.** Naczelnik państwa odpowiedział: Ze wszystkimi sąsiadami chcemy żyć w zgodzie. Jest to nam potrzebne dla odbudowy zniszczonego życia kraju, który od 7 lat cierpi przez wojnę, ale utrzymanie tych dobrych stosunków zależy także i od tych samych sąsiadów, **którzy są w stanie wrzenia i przez to nie stanowią przyjaznego sąsiedztwa.**

Zapytany o **stosunek do jen. Wrangla,** Naczelnik państwa odrzekł: Nie dzisiaj będziemy o tem mówić. Jeżeli pan będzie łaskaw, to może być za parę tygodni.

Na zakończenie rozmowa dotyczyła **serdecznych węzłów przyjaźni, jakie łączą Polskę z Francją.**

Wywiad z premjerem Witosem.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) Pisma francuskie zamieszczają wywiad z prezydentem ministrów Witosem.

Przedewszystkiem pytano p. Witosa o **Sejm.** Odpowiedział, że **Sejm przekazał swoje pełnomocnictwa i kompetencje w sprawie wojny i pokoju Radzie Obrony Państwa.** Dopiero kiedy delegacja pokojowa w Rydze wypracuje preliminarja pokojowe, wówczas rzeczą Sejmu będzie **ratyfikowanie traktatu.**

Dalej premjer Witos oświadczył, że **rząd polski jest ożywiony gorącą chęcią zapewnienia państwu polskiemu jak najrychlejszego pokoju, o ile tylko ze strony przeciwnej nie będą tworzone trudności nie do zwalczenia.**

W sprawie **żydowskiej** premjer Witos oświadczył: Prawodawstwo polskie opiera się **na zasadzie równouprawnienia obywateli bez różnicy wyznania.** Traktat gwarancyjny zapewnia żydom pewne przywileje wyjątkowe. — Stosunki z ludnością żydowską pozostawiają wiele do życzenia. Polepszenie tych stosunków zależy od polityki rozmaitych partyj żydowskich. **Stosunki te polepszą się na pewne, jeśli żydzi będą działali jako lojalni obywatele w stosunku do państwa.**

Na zakończenie premjer Witos mówił o **reformie agrarnej.** Podkreślił, że ustawa sejmowa o reformie rolnej jest oparta **na zasadzie własności prywatnej.** Włościaninowi polskiemu obce są doktryny kolektywizmu. Reforma sprowadza tylko **do minimum wielką własność ziemską.**

Pierwsze posiedzenie w poniedziałek

Warszawa, 19 września (PAT). »Kurjer Polski« podaje: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że **pierwsze posiedzenie delegacyj pokojowych w Rydze odbędzie się w poniedziałek 20 bm.**

Moskwa, 19 września (Biuro kor.) Trocki zarzuca w artykule dziennikarskim rządowi polskiemu, że **nie życzy sobie poważnie pokoju i wzywa całą Rosję,** by wspomagała front zachodni środkami żywności, odzieży i materjałem wojennym, albowiem tam rozstrzygnie się los Rosji sowieckiej.

Gdańsk, 19 września (PAT). »Danz. Neueste Nachrichten« donoszą z Rygi, że **pośród członków rosyjskiej delegacji pokojowej znajduje się były minister rosyjski cadet Poliwanow.**

Koenigswusterhausen, 19 września (P. A. T.) Z Moskwy donoszą: Cziczerin oświadczył w interwiewie z angielskim dziennikarzem, że **rząd sowietów uważa plebiscyt na Ukrainie za zbyteczny.**

Paryż, 19 września (PAT). Jak donoszą z Rygi, miał Joffe, **pierwszy delegat rządu sowieckiego, oświadczyć się za szybkiem ukończeniem rokowań pokojowych.**

Spotkanie w Kalwarji.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) Według otrzymanej tutaj informacji, dnia 17 bm. spotkali się w Kalwarji **po raz pierwszy delegaci polscy i litewscy.** Pierwsze posiedzenie merytoryczne miało się odbyć 18 bm., tj. w sobotę.

Białystok, 19 września (PAT). Dziennik żołnierski drugiej armji »Front« donosi między innemi: Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, **delegacja pokojowa litewska w Kalwarji stara się przewlekać obrady, chcąc uzyskać czas dla ściślejszego porozumienia się z bolszewikami i ujednostajnienia polityki litewskiej z polityką bolszewicką.**

KONFLIKT Z LITWĄ NA LIDZE NARODÓW

Paryż, 18 września (Havas). Rada Ligi narodów zebrała się wczoraj popołudniu o godz. 5-tej na nieurzędowe posiedzenie w celu zbadania oświadczeń, przedstawionych przez rząd polski **w sprawie konfliktu między wojskami polskiemi i litewskiemi na granicy obu krajów.** Paderewski, przedstawiciel Polski, i Waldemaras, przedstawiciel Litwy, byli obecni na posiedzeniu. Hymanns, delegat belgijski, przedstawił referat w sprawie oświadczenia, którem rząd polski zakończył radę. Następnie Paderewski i Waldemaras dawali Radzie wyjaśnienia w sprawie powyższych wypadków. Wyjaśnienia te różniły się między sobą.

RZĄD LITEWSKI PRZENOSI SIĘ DO WILNA

Gdańsk, 19 września (PAT). »Danz. Neueste Nachrichten« donoszą z Kowna: **Pierwsza władzą państwową litewską, która się przeniosła do Wilna, był litewski sztab jeneralny. Reszta władz ma również przenieść się do Wilna.**

Z Rady delegatów państw bałtyckich

Wrocław, 19 września (Tel. wł.) Z Rygi donoszą: Łącznie z konferencją państw kresowych na zamku Bilderingshof koło Rygi utworzona **Rada upełnomocnionych delegatów państw bałtyckich** wybrała na pierwszem posiedzeniu łotewskiego ministra spraw zagr. Mejerowicza prezesem i złożyła komisję dla załatwienia reszty prac konferencji w Bilderingshof i wykonania jej uchwał.

Petruszewycz w Londynie.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) Według informacyj z Londynu, przybyć ma tam w tych dniach **specjalna delegacja z Petruszewyczem na czele z udziałem niejakiego p. Książka jako reprezentanta firm naftowych.** Delegacja ma na celu wysunięcie postulatu niepodległości Galicji wschodniej.

W obronie czci Naczelnika państwa.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) Na Radzie Obrony Państwa przyjęto postanowienia, tyczące się obrony czci Naczelnika państwa.

Likwidacja gubernatorstwa warszawskiego.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało wniosek o likwidacji gubernatorstwa wojennego miasta Warszawy. Wniosek ten przewiduje utrzymanie niektórych rozporządzeń, wydanych przez gubernatora wojennego.

O zaprzestanie korespondencyj na własną rękę.

Warszawa, 19 września (PAT). »Naród« podaje: **Prezydent ministrów Witos zwrócił się z okólnikiem do wszystkich ministrów i szefów urzędów centralnych, aby zaprzestano bezpośredniej korespondencji z przedstawicielami dyplomatycznymi państw zagranicznych w Polsce.** Korespondencje takie winny być prowadzone tylko za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych. W sprawach pilnych mogą ministerstwa się znosić bezpośrednio, ale tylko trybem nieoficjalnym.

Narady w sprawie żydowskiej.

Warszawa, 19 września (PAT). Prezydjum Rady ministrów komunikuje: Konferencje w sprawie żydowskiej, jakie się odbywały w prezydjum rady ministrów i z powodu wypadków wojennych doznały chwilowej przerwy, będą obecnie z inicjatywy wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego podjęte na nowo. Najbliższa konferencja w tej sprawie odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Własny projekt Towera.

Gdańsk, 19 września (PAT). »Dziennik Gdański« podaje: Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanych źródeł, komisarz ententy Reginald **Tower ma podobno zamiar przedłożyć radzie ambasadorów własny projekt w sprawie stosunków polsko-gdańskich,** odmienny zarówno od projektu polskiego, jak i niemieckiego

Z Wystaw krakowskich

Galerja Leona Pinińskiego.
Wystawa Vlastimila Hofmana.

Sale wystawowe naszego pałacu Sztuki, od dni swego otwarcia nie gościły jeszcze takiego towarzystwa starych mistrzów światowego malarstwa, jak obecnie. Wypadkom ostatnich tygodni, które spowodowały ewakuację różnych cennych objektów ze Lwowa, zawdzięcza Kraków poznanie jednego z najbardziej interesujących zbiorów prywatnych, a mianowicie galerji obrazów p. Leona Pinińskiego. Pracą, zapobiegliwością i znawstwem jednego z najlepszych u nas mecenasów sztuki stanął zbiór bardzo interesujący. Wypełniająca wszystkie pięć sal wystawa skompletowana jest tak umiejętnie i celowo, że mogłaby być poniekąd przewodnikiem po rozległym obszarze sztuki. Od prymitywów włoskich do sztuki odrodzenia, od najdawniejszych pomników malarstwa aż do okresu rozkwitu malarstwa we Włoszech, Francji, Anglji, Hiszpanji i Holandji — mamy zgromadzony plon wielkiej wartości artystycznej, wskazujący w ogólnym zarysie drogi pochodu twórczości malarskiej wszechświatowej.

Galerja L. Pinińskiego znaną jest znawcom sztuki, jako jeden z świetniejszych zbiorów dzieł starego malarstwa nie tylko w Polsce. — Wystawienie jej w Krakowie uważać należy za jedno z szczęśliwszych zdarzeń artystycznych w historji naszego miasta, zwłaszcza zaś w dobie dzisiejszego zastoju w artystycznej wartościowej produkcji. Rzut oka na drogi, jakiemi chadzała twórczość starych mistrzów, przyda się nie tylko publiczności, ale przedewszystkiem młodemu pokoleniu malarzy, którzy w dzisiejszych warunkach nie mają zupełnie możności wyjazdu za granicę na studja i na oglądanie wielkich galeryj we Włoszech, Francji i w Niemczech.

Co do autentyczności niektórych za najcenniejsze w tym zbiorze uważanych obrazów — zachodzą pewne wątpliwości. Niema n. p. pewności, czy potret kardynała Juljusza Medycyusza jest dziełem Rafaela Sanzio — w każdym jednak razie ma wiele cech pędzla genjalnego malarza i zatrzymuje na sobie oko znawcy, jako dzieło niepowszednie, choćby nawet za kopję Rafaela uznane być miało. W najbliższem sąsiedztwie tego portretu zajął miejsce Perugino ze swym „Chrystusem na krzyżu", dalej Botticelli („Zwiastowanie") nieco spłowiały i nasuwający również wątpliwości co do swej autentyczności, Signorelli, Girlandajo, Ferrari, Tiepolo, Veronese, a obok nich liczne obrazy ze szkoły umbryjskiej, florenckiej, bolońskiej, neapolitańskiej, uprzytomniające genezę i wiekowy rozwój malarstwa włoskiego, pomimo że brak w tem towarzystwie Andrea del Sarto, Tycjana, Fra Angelica.

Szkołę holenderską reprezentują wątpliwej autentyczności Rembrandt („Modlący się kardynał") Rubensowski szkic, pejzaże Ruysdaela, dwa Halsy, Netscher, van der Helst, Steen — Każdy z wymienionych obrazów niesie pewne znamienne cechy do charakterystki nie tylko danego malarza, ale całej grupy etnograficznej, wykazującej wspólne rysy.

Szkołę flamandzką reprezentuje kilka doskonałych płócien, między któremi wyróżnia się tryptyk Rottenhauera „Boże Narodzenie" obrazy Bruyna i Macsa.

Wspaniale zastąpione jest malarstwo angielskie, w którem króluje na pierwszem miejscu portret. Na tych kilkunastu wizerunkach studjować można rozwój techniki potretowej, która miała stać się podwaliną sztuki portretowania w malarstwie nowoczesnem. Taki portret Raeburna, jest w swoim rodzaju arcydziełem z liczby tych, które mogą być ozdobą każdej pierwszorzędnej galerji. A w dalszej kolekcji idą po sobie takie nazwiska jak Gainsborough, Hogarth, Opie Inskip, mistrze niedoścignieni w rysunku, charakterystyce duchowej odtwarzanych typów, pierwszorzędni technicy i koloryści.

Szczupłość miejsca nie pozwala na szczegółowe zatrzymywanie się nad poszczególnemi grupami i mistrzami, przedstawicielami malarstwa francuskiego i hiszpańskiego.

Na czele tej grupy „Święty Piotr" — przypisany Riberze, ma klasyczne linje antyku w rysunku, charakterystyce w indywidualnem sposobie ujęcia typu. W grupie francuskiej dwa przepyszne krajobrazy Corota starczą za innych, wśród których wymienić trzeba Courbeta, Daubignego, Rousseau, Troyon i Dupre'go. Rosję reprezentuje Ajwazowski, najznakomitszy z marynistów świata. Na obrazie światowej sławy Hiszpana Benliura w podziw wprawia bajeczna technika figuralna. Na płótnie rozmiarów stopy kwadratowej rzucić wielką scenę walki byków, wprowadzić tyle postaci i tyle perspektywy i powietrza, dać tak drobiazgowe wykończenie i tyle świetnej kolorystyki, potrafi tylko ten majster niedościgniony, który począł się wzorować na misternych obrazach Meissoniera, ale w rozmachu, tężyźnie i sile charakterystyki przerósł mistrza francuskiego.

Dział polski galerji stosunkowo niezbyt liczny, zmieścił się w świetlicy, a nawet i tu jeszcze udzielił na jednej ze ścian gościny kilku mistrzom francuskim i włoskim, a między innemi świetnemu plenerowi Gagliardiego „Stare mury w słońcu".

Ale polskie malarstwo bije całe swoje otoczenie siłą, polotem twórczości, charakterem i indywidualizmem sztuki. Na pierwszy rzut oka utrwala się w pamięci „Trójka" Chełmońskiego, jeden z najświetniejszych obrazów tego mistrza, wykończony po monachijsku, porywający tężyzną pędzla rozmachem i na wskroś rodzimem piętnem, cechującem całą twórczość Chełmońskiego. Dokoła „Trójki" króluje Malczewski z portretem p. L. Pinińskiego i dwoma autoportretami na tle kolorystycznych pejzażów. Dalej cztery dzieła Grottgera, a w ich liczbie najlepszy autoportret, młodzieńczy obraz „Wenus w obłokach" i dwa portrety, mające wszystkie cechy genjalnego pędzla twórcy „Lituanji".

Fałata „Celny strzał" można zaliczyć do najcenniejszych dzieł epoki najwyższego rozkwitu pomysłowości i techniki pejzażowej b. dyrektora krakowskiej Akademji. Toż samo powiedzieć można o pejzażu Stanisławskiego, jednym z najjaśniejszych, jakie wyszły z jego pracowni, prawdopodobnie jeszcze z epoki paryskiej tego artysty. Klasyczną sztukę polską reprezentuje obraz Siemiradzkiego „Dziewczyna ze stągwią" na tle kolorystycznego krajobrazu włoskiego. Wyczółkowski i Dębicki mają po jednym obrazie, doskonale ilustrującym indywidualizm obu artystów. Dwa doskonałe portrety K. Pochwalskiego, w ich liczbie portret właściciela galerji oraz autoportret twórcy, dopełniają kollekcji obrazów polskich, da której wstępem będą ciekawe akwarele i kartony Piotra, Michałowskiego i Grottgera, umieszczone w gablotkach.

Galerja w całości, jak widzimy, niesłychanie interesująca, przedstawia się jako jeden z najbogatszych zbiorów prywatnych w Polsce, mających piętno prawdziwego znawstwa sztuki i smaku w wyborze zarówno obcego jak i polskiego malarstwa.

*

Zbiorowa wystawa jednego z najwybitniejszych twórców Vlastimila Hofmana, owoc jego kilkuletniego pobytu w czasie wojny w Paryżu musiała dla siebie poszukać gościny w Salonie sztuki p. Wojciechowskiego przy ulicy św. Jana.

Z pośród artystów twórców, występujących dziś na widnokręgu naszej sztuki, Hofman należy do tych, których fantazja, przeniesiona na grunt mistyczno-religijnych dociekań, snuje przedziwne obrazy na pół religijne, na pół religijne, zatracające już to o nutę patrjotyczną, już to o świat wierzeń i symbolu. W tej mierze idzie Hofman śladem Malczewskiego, jako jeden z najlepszych jego uczniów i naśladowców, który jednak w tem naśladownictwie formy umiał znaleźć jeszcze swój własny mocny i indywidualny wyraz. Dwadzieścia kilka obrazów Hofmana, zgromadzonych w salonie, niesie ślad niezmużonej fantazji, biegnącej w bardzo rozbieżnych kierunkach. Od religijnych płócien jak „Św. Józef", „Klucze św. Piotra" „Madonna", „Św. Jan Ewangielista" do rodzajowych charakterystycznych studjów, jak „Cyganiątko" „Świniarka" „Pustelnik", „W żałobie", mamy całą gamę tonów bardzo różnorodnych, mających źródło jednej i tej samej myśli twórczej, zabłąkanej często w zaświaty symbolu. Wszędzie technika pierwszorzędna, kolorystyka przednia, rysunek zupełnie dobry i rozmach malarski szeroki i szczysty. Do refleksyj — może na temat wojny — pobudzają obrazy „Wędrowiec", „Ziemowit", „Modlitwa" „Dziewczynka

Złoczów i Olesko odzyskane.

DZIELNOŚĆ PUŁKÓW WIELKOPOLSKICH.

Warszawa, 19 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 18 września:

Oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela poza Strypę, a przełamując jego opór, zbliżają się do górnego Seretu.

Po zajęciu Złoczowa, Białego Kamienia i Oleska oraz obsadzeniu rzeki Styru i Stochodu nasz pościg wśród pomyślnych walk postępuje korzystnie.

W rejonie Kobrynia nieprzyjaciel atakuje dalej zawzięcie, wprowadzając w bój świeże dywizje. Wszystkie ataki odparto. Miejscowości, do których nieprzyjaciel zdołał wedrzeć się przejściowo, zostały w kontratakach odzyskane. Bolszewicy ponieśli w walkach tych ogromne straty, lecz i pojedyncze nasze oddziały poważnie ucierpiały. Szczególną walecznością odznaczył się 57 pułk piechoty wielkopolskiej, którego dowódca podpułkownik Szyling zginął śmiercią bohaterską, i drugi baon 55 pułku piechoty wielkopolskiej, którego dowódca kapitan Korwin Kossakowski został ciężko ranny.

Na reszcie frontu obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Stwierdzono, że Litwini wzmacniają obsadę zajmowanych linij i ściągają z głębi kraju dalsze posiłki, co najlepiej ilustruje szczerość ich pokojowych zapewnień.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Pertraktacje z Czechami o Cieszyńskie

Praga, 19 września (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi: W myśl umowy w sprawie Śląska Cieszyńskiego rozpoczęte zostały w sprawie wszystkich kwestyj, dotyczących Śląska Cieszyńskiego, rokowania z Polską. Dnia 20 bm. rozpoczną się w Krakowie pertraktacje w sprawie dostawy węgla Polsce w zamian za odpowiednie ilości nafty. Również i szereg innych spraw, wynikających z umowy o Śląsk Cieszyński, ustalony zostanie w rokowaniach komisyjnych. Przy traktowaniu kwestji obywatelstwa posłuży za wzór umowa, jaką Czesi zawarli z Austrją.

Czeskie Biuro prasowe dodaje do tej wiadomości: Należy się spodziewać, że przez rychłe ukończenie tych rokowań stworzony zostanie **grunt do przyszłych pertraktacyj o umowę handlową, która** będzie pierwszym etapem na drodze zbliżenia obu narodów ku pożytkowi wzajemnemu.

Rozdział kościoła od państwa w Czechach dokonany.

Praga, 19 września (PAT). Żegnając się z urzędnikami ministerstwa, oświadczył były minister wyznań i oświaty Haberman, że wobec zgody papieża rozdział kościoła od państwa w Czechach jest prawie **faktem dokonanym.** Papież uznał czesko-słowacki patrjarchat, wobec czego rząd czesko-słowacki będzie miał **prawo veta przy mianowaniu biskupów i arcybiskupów.**

Ruch robotniczy w Czechach.

Praga, 19 września (Tel. Comp.) Walka w łonie czeskiej socjalno-demokratycznej partji przybiera ostre formy. Wczoraj pojawiło się »Pravo Lidu«, podpisane przez naczelnego red. Stivina. Zarząd partji oświadcza, że uważa zwołanie kongresu przez robotników wbrew uchwale większości jako kongres kadłubowy. Z prowincji nadchodzą wiadomości, że robotnicy stoją po stronie zarządu partyjnego. Mężowie zaufania czeskich socjalistów narodowych w Wielkiej Pradze ogłaszają swoją neutralność wobec sporu w łonie partji socjalno-demokratycznej.

Morawska Ostrawa, 19 września (Tel. wł.) Długie rokowania w sprawie żądań robotników co do nowego systemu akordowego postępują dalej. Robotnicy zażądali 80 proc. podwyżki do dotychczasowego zarobku, jako płacy zasadniczej. Czas pracy ma być skrócony z 48 na 46 godzin. Dodatek dla dzieci ma być znacznie podwyższony. Na propozycje właścicieli, którzy uznali te żądania za wygórowane, wybrano mieszaną komisję, która uda się na studja do Westfalji i Belgji. Aż do powrotu komisji rozstrzygnięcie odrzucono.

---

z ptaszkiem" nacechowane przedziwną melancholją i sentymentem, dającym świadectwo, że głównym czynnikiem, kierującym twórczością artysty jest myśl płynąca w zaświaty, snująca na ten temat wizje splatające ból z radością, melancholję i sentyment z życiem realnem. Do tego cyklu zabłąkał się także sympatyczny pejsaż „Dworek w Bonarce", gdzie artysta znalazł czasowy przybytek, gdzie zrodziła się niemała część wystawionego obecnie plonu. — Pejzaż, malowany zgoła odmienną metodą, jak ta, jaką się posługują współcześni pejzażyści, zaleca się subtelnością rysunku, dyskretną kolorystyką i przedziwną harmonją kształtów, w jaką się zlewa linja architektury z linją pejsażu.

Oprócz wystawy zbiorowej Hofmana, która stanowi clou salonu p. Wojciechowskiego, zagościło tam jeszcze kilkanaście nowych obrazów, w liczbie których na czoło wysuwają się dwa katalistyczne z brawurą malowane obrazy W. Kossaka, dwa studja kapitalne wytwornego w technice prof. S. Dębickiego „Szkolnik" i „Zadymka", dwa tatrzańskie krajobrazy świetnego malarza Tatr, W. Gałka, dwie subtelne i z fantazją traktowane główki K. Żelechowskiego, kilka wytwornych w wyrazie i kolorystyce pejsażów St. Filipkiewicza, pełne wdzięku kompozycje pejsażowe Br. Rychter-Janowskiej, coraz bardziej poszukiwane na targu malarskim, wreszcie studja pejsażowe W. Weissa i kwiatowe L. Stasiaka.

W dziale rzeźby Tadeusz Błotnicki wystawił biust naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, pod względem siły charakterystyki i podobieństwa najlepszy z dotychczasowych. *W.*

Lloyd George przygnębiony.

Paryż, 19 września (B. K.) Paryskie wydanie »Chicago Tribune« podaje, że w Londynie obiega pogłoska, **jakoby premjer Lloyd George cierpiał na silne przygnębienie.** Jakkolwiek jego sekretarz przeczy tym pogłoskom, zwróciło jednak uwagę, że Lloyd George po swoim powrocie ze Szwajcarji, daje się zastępować w ważnych sprawach politycznych. Tak np. polecił on Robertowi Horne, aby pertraktował z górnikami, a Bonar Law zajmuje się sprawami irlandzkiemi.

Ruch robotniczy w Anglii.

Koenigswusterhausen, 19 września (P. A. T.) Biuro Reutera donosi z Londynu pod datą 16 bm., że komitet wykonawczy robotników kopalnianych prowadził cały dzień narady z prezydentem urzędu handlowego. Widoki ugodowe załatwienia sporu **znacznie się polepszyły.** Konferencje toczą się dalej.

Londyn, 19 września (B. K.) Konferencje przedstawicieli górników z przewodniczącym angielskiego urzędu handlowego, co do których żywiono wielkie nadzieje, **zostały po półgodzinnem trwaniu przerwane.** Będą one kontynuowane w poniedziałek. **Delegat robotników Smillie uważa wybuch strajku za nieunikniony.**

Mac Sveney męczennik z Cork.

»Wpered« w dniu 14 b. m. podaje pod tym tytułem skreśloną sylwetkę irlandzkiego męczennika. Warto się z nią zapoznać.

»Burmistrz irlandzkiego miasta Cork, Mac Sveney, ukończył dwudziesty dziewiąty dzień głodówki. Stan jego zdrowia groźny. Nastąpiły objawy utraty czucia, na skórzo występują symptomy nekrozy«.

Taki barbarzyński bjuletyn rozesłało »radjo« po całym świecie z więzienia najbardziej demokratycznego angielskiego narodu. A równocześnie telegramy przynoszą wiadomość, że ani prośby, ani groźby poszczególnych osób, czy partyj lub organizacyj, nawet interwencja angielskiego króla, nie zdołały zmiękczyć serc angielskich ministrów, którzy nie chcą wypuścić Sveney'a na wolność.

W obliczu całego cywilizowanego świata nowoczesnego — z głodu ginie człowiek, męczennik nowoczesnej kultury!

Któż to taki ten Mac Sveney?

Nie jest on ani opryszkiem, ani mordercą. Nie jest złodziejem, ani oszustem! To irlandzki patrjota, który walczył o wolność i pragnął jej dla swego narodu, który pragnął jego społecznego, ekonomicznego i kulturalnego wyzwolenia. Mac Sveney, to dziecię ujarzmionego narodu, który powstał, aby zerwać pęta narodowej i socjalnej niewoli. — Mac Sveney, to męczennik i szermierz ideałów ludzkich.

Lecz ideały Mac Sveney'a są zbrodnią w oczach angielskiego rządu i angielskiego kapitału.

Rzecznicy i przedstawiciele angielskiego kapitalistycznego regime'u postanowili bezwzględnie i bez miłosierdzia zniszczyć tego, kto zagrażał ich władzy, ich możności eksploatowania duchowych i fizycznych sił narodu irlandzkiego i bogactw irlandzkiej ziemi.

Mac Sveney jest klasycznym symbolem walki dwóch światów, dwóch światopoglądów. Mac Sveney, to bohater ideałów narodu irlandzkiego, a równocześnie — »zbrodniarz«, to ofiara angielskiej kapitalistycznej państwowości. Mac Sveney, to nie odosobniony przykład walki o ludzkie ideały — ani w czasie, ani w przestrzeni! Jego cierpienia są maleńką kropelką w morzu cierpień, jakich doznała ludzkość całego świata w ciągu swoich dziejów, aż do osiągnięcia swoich ideałów. Ileż to i jakich cierpień przeszli pierwsi chrześcijanie. Przez jakie morze mąk i krwi przeszła Europa w czasie reformacji i walk religijnych! Hus, Giordano Bruno, Galileusz, to tylko wysokie pomniki na ziemi, zasianej kośćmi pomordowanych po więzieniach, popalonych na stosach szermierzy o wolność ludzkiego ducha.

A ileż to setek tysięcy i miljonów ludzi oddało swe życie w walce o zdobycie praw osobistej wolności człowieka. Ilu to pomordował carat na szubienicach, więzieniach, podziemnych katorgach i sybirskich tundrach!

A teraz? Wszystkie więzienia europejskich, amerykańskich i azjatyckich państw przepełnione politycznymi przestępcami. ...Giną ludzie — ideały jednak żyją? Tylko wprowadzenie na świecie powszechnej swobody, równości i braterstwa, może uwolnić ludzkość od cierpień za ideały, od politycznej »zbrodni«.

Wydalenie delegatów bolszewickich z Danji.

Gdańsk, 19 września (PAT). »Danziger N. Nachrichten« donoszą ze Sztokholmu: Policja tutejsza wezwała przedstawicieli rosyjskich związków zawodowych do natychmiastowego opuszczenia Szwecji, a w razie, gdyby delegacja nie zastosowała się do tego rozkazu, zostanie aresztowana.

Eksplozja w Ameryce dziełem zamachu

Waszyngton, 19 września (B. K.) Kierownik urzędu śledczego w ministerstwie sprawiedliwości oświadczył, że eksplozja na Wallstreet powstała nie z powodu przypadkowego zderzenia się automobilu z wozem, wiozącym materjał eksplodujący, lecz skutkiem maszyny **piekielnej.** Stwierdzono, że wiele osób otrzymało ostrzeżenie, aby dnia 15 września popołudniu nie zjawiali się na Wallstreet.

Amerykański departament sprawiedliwości oświadcza, że zamach dynamitowy, wykonany na Bank Morgana, jest dziełem **międzynarodowego komplotu. Śledztwo wykazało, że listy ostrzegające zostały wysłane przez byłego funkcjonarjusza misji francuskiej w Kanadzie.** Po eksplozji stwierdzono, że **na giełdzie efektów brak efektów wartości 300 do 400 tysięcy dolarów.**

Berlin, 18 września (PAT). Tel. Union donosi z Nowego Jorku: Celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego po katastrofie wybuchowej, rząd przedsięwziął szereg odpowiednich zarządzeń. Z Waszyngtonu ma być przysłane wojsko do pomocy policji nowojorskiej. Ochotnicza służba sanitarna oddała się na usługi rządu.

Paryż, 19 września (PAT). Paryskie wydanie »New York Heralda« ogłasza depeszę z Nowego Jorku, wedle której liczba ofiar z zamachu na bank Morgana wynosi 36 **zabitych, 229 rannych, w tem 76 ciężko.** Pod zarzutem współdziałania w zamachu aresztowano 5 członków komunistycznego związku robotniczego.

Wydział zabytków straży kresowej.

W roku 1916 powstało w Mińsku Towarzystwo opieki nad zabytkami. Prowadząc w ciągu trzech lat prace ratownicze, zmierzające do uchronienia od zagłady zabytków polskiej cywilizacji i sztuki w Mińszczyźnie, Towarzystwo zdołało zwieść z miejsc zagrożonych do swoich składów w Mińsku szereg bogatych zbiorów sztuki i parę ciekawszych księgozbiorów. Towarzystwo prowadziło jednocześnie prace inwentaryzacyjne i zdołało zgromadzić szereg opisów, planów i fotografij z zabytków budownictwa, jako też i materjałów, odnoszących się do sztuki polskiej w Mińszczyźnie. Powyższa działalność Towarzystwa trwała do listopada 1918 r. Zmieniające się szybko w roku 1918 warunki polityczne, których ostatnim aktem było wyjście Niemców z Mińska i ponowne zajęcie miasta przez bolszewików, odbiły się niezmiernie ujemnie na działalności Towarzystwa i zmusiły je do zawieszenia w znacznej mierze swoich działalności.

Obawa bolszewizmu podsunęła w tym czasie myśl przewiezienia do Warszawy bodaj części najcenniejszych zbiorów; uczyniono to, przewożąc z niesłychanemi trudnościami w listopadzie 1918 roku trzema transportami 255 pak (9 wagonów) zabytków. Zbiory te zostały umieszczone w Warszawie w specjalnych składach, w których do dziś dnia się znajdują.

Po usilnych zabiegach w marcu 1919 roku zostało zawiązane w Warszawie, przez dawnych członków, Przedstawicielstwo Towarzystwa, które podjęło ponownie zorganizowanie pracy. Tym razem myślano już o zorganizowaniu akcji, któraby objęła cały teren ziem wschodnich, w szczególności zaś miejscowości przyfrontowe, narażone na największe niebezpieczeństwo. Na jesieni 1919 roku przedstawicielstwo przekształciło się w Wydział zabytków przy straży kresowej, rozpoczynając jednocześnie akcję szeroką. — W tym celu Wydział zabytków wszedł w porozumienie z naczelnem dowództwem wojsk polskich (ref. ochrony zabytków), celem przeprowadzenia wspólnej pracy.

Wkrótce zostali zamianowani przy wszystkich armjach na froncie wschodnim wojskowi referenci ochrony zabytków, przeważnie z pośród członków wydziału, przyczem prace ratownicze zostały podzielone w ten sposób, iż wojskowość objęła techniczne wykonanie akcji, wydział zaś stronę fachową i teoretyczną. Prace wydziału szły w dwóch głównych kierunkach: ratowniczym i inwentaryzacyjnym. Dokonano więc kilkadziesiąt ekspedycyj ratowniczych na terenach przyfrontowych. Głównym ich celem było zabezpieczenie na miejscu i zwiezienie do miejsc bezpiecznych szeregu cennych zbiorów. Dostarczyły on też bogatego materjału inwentaryzacyjnego i pozwoliły na zorjentowanie się w stopniu zniszczeń. Rezultatem tych ekspedycyj było zwiezienie i zmagazynowanie w składach wydziału w Warszawie ogółem 2.000 pak, zawierających niezmiernie cenne zbiory zarówno prywatne, jako też i stanowiące własność społeczną.

Zgromadzono równorzędnie nadzwyczaj bogaty zbiór materjałów, odnoszących się do budownictwa polskiego na kresach wschodnich, zebrano przeszło 8.000 fotografij, około 700 rysunków, planów i pomiarów, oraz kilka tysięcy opisów. Zgromadzono też szereg materjałów do historji sztuki polskiej na kresach.

Obecnie wydział przystąpił do zorganizowania nowego działu pracy, mianowicie do gromadzenia materjałów, które mogłyby posłużyć przy rewindykacji polskich zbiorów skonfiskowanych lub wywiezionych do Rosji. Wreszcie wydział powziął myśl zorganizowania w Warszawie wystawy retrospektywnej sztuki polskiej na kresach, która wykazałaby polskiemu społeczeństwu, jakich wyżyn kulturalnych sztuka ta dosięgła.

Społeczeństwo polskie nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego, jak cenne zbiory artystyczne znajdowały się w ręku polskiem w Rosji i na Ukrainie. Zarówno ilościowo, jak i jakościowo, stanowią one wartość pierwszorzędną. Oczywiście część ich zginęła bez śladu w pożodze rewolucyjnej. Jednak znacznie większa ilość została skonfiskowaną i wywiezioną przez władze bolszewickie.

W razie dojścia do skutku układów pokojowych z sowietami, rewindykacja zbiorów artystycznych musi być jednym z punktów traktatu. A wtedy prace wydziału zabytków będą stanowiły nieoceniony, może jedyny materjał orjentacyjny. Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, aby część przynajmniej rewindykowanych zbiorów stała się własnością państwową i mogła zaspakajać potrzeby kulturalne najszerszych mas. (»Naród« z 17 września).

KRONIKA.

Kraków, 19 września.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY" ukaże się jutro, w poniedziałek, w południe.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 19 WRZEŚNIA: Najpierw zachmurzenie słabe, ciepło, wiatry południowe, potem wzrost zachmurzenia, drobne opady i chłodniej. Rano nieco mglisto.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 18 września:

Miejscow.	Temper. max.	min	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	23	11	wschodni	półpochmurno
Zakopane	18	6	zachodni	półpochmurno
Warszawa	21	13	połud.-wsch.	półpochmurno
Poznań	22	9	połud.-wsch.	półpochmurno
Gdańsk	20	8	połud.-wsch.	półpochmurno

Uwagi. W Krakowie rano mgła. Maximum temperatury dla Zakopanego z g. 13. Rozkład ciśnień: Intensywna depresja nad Anglją. Wysokie ciśnienie na wschód od Polski.

W SPRAWIE ŚCIĄGNIĘCIA KONTYNGENTU ZBOŻOWEGO. Wczoraj w sali konferencyjnej krakowskiego magistratu odbyło się pod przewodnictwem nacz. wydziału spraw aprow. Mastkowskiego posiedzenie, mające na celu obmyślenie ściągnięcia kontyngentu zbożowego. W posiedzeniu wzięli udział szef sekcji rolnej min. rolnictwa Ligowski, naczelnicy wydziałów min. aprow. Linket i dr Jung, wszyscy starostowie zachodniej Małopolski, starosta krakowski Kowalikowski, kierownik eksp. wydz. aprow. dla Małopolski dr Lewicki, radca namiestnictwa Bal, starosta Chrząszczewski i kierownik inspektoratu min. aprow. dla m. Krakowa i zagłębia krakowsko-chrzanowskiego Krupiński. Obmyślano szereg sposobów celem najszybszego i sprężystego pokierowania akcją ściągnięcia kontyngentu zbożowego oraz ujednostajnienia tej czynności we wszystkich dzielnicach Polski.

DELEGAT MINISTERSTWA OŚWIECENIA PUBLICZNEGO, prezydent Rady szkolnej krajowej, p. Stanisław Sobiński, bawiąc w sprawach urzędowych w Krakowie, będzie udzielał posłuchań w niedzielę, 19 i w poniedziałek 20 bm. od godz. 11 do 1 w państwowej II szkole realnej przy ul. Piotra Michałowskiego 8-12.

W SPRAWIE INWALIDÓW. Na łamach prasy często się powtarzają artykuły i notatki, poruszające sprawy inwalidów, w których autorzy usiłują rozwiązać dotyczące zagadnienia, lecz nie biorą pod uwagę już oddawna istniejących instytucyj inwalidów. Wobec tego ministerstwo spraw wojskowych komunikuje:

1) Wszystkim inwalidom w miarę stopnia utraty zdolności zarobkowej, wypłacane są renty, których wysokość ustalona jest dekretem wodza naczelnego z dnia 7 lutego 1919 roku i normowana ustawami sejmowemi z dnia 26 marca i 19 czerwca br.

2) Szkolnictwo zawodowe inwalidów jest szerzej uprawiane w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Lipowicy koło Przemyśla, Łodzi, w mniejszym zaś stopniu prawie we wszystkich domach inwalidów i niektórych gospodach dla inwalidów, rozrzuconych w byłej Kongresówce, Małopolsce i Wielkopolsce. W tym celu zakładane są różnego rodzaju zakłady i uczelnie. Należy też tu wspomnieć o szkołach gospodarstwa leśnego w Myślnikach pod Krakowem. W miejscowości, gdzie brak własnych odpowiednich urządzeń, inwalidzi są szkoleni w zakładach prywatnych na rachunek ministerstwa spraw wojskowych.

3) Wytwórnie sztucznych kończyn i innych protez istnieją w Poznaniu, Lwowie, Przemyślu, Krakowie, Warszawie przy zakładach leczniczo-szkolnych, obsługują one nietylko bezpośrednio odnoszących się do ich kompetencyj inwalidów wojennych, lecz również i inwalidów cywilnych, poleconych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej.

4) Domy dla ociemniałych istnieją we Lwowie. Oddawna jest prowadzona specjalna szkolnia, która jest ciągle udoskonalana.

5) Leczenie i doleczanie inwalidów wojennych w Warszawie (Praga), Lwowie, Krakowie, Poznaniu, odbywa się w specjalnych zakładach, gdzie stosowane jest postępowanie ortopedyczno-chirurgiczne i inne metody fizykalne, potrzebne dla leczenia. Celem leczenia inwalidów chorych na gruźlicę, istnieje sanatorjum w Pustelniku pod Warszawą. Poza leczeniem we własnych zakładach leczniczych, chorzy inwalidzi są leczeni i doleczani również w instytucjach społecznych i prywatnych. (Czerwony Krzyż, Zakopane), z któremi są zawarte umowy, a koszta ponosi ministerstwo spraw wojskowych. Samo się przez się rozumie, że ponadto inwalidzi w razie potrzeby są przyjmowani do wszystkich szpitali wojskowych.

6) W dziedzinie opieki społecznej dla inwalidów, sekcja opieki ministerstwa spraw wojskowych przez ekspozytury, rozrzucone po całym kraju, pośredniczy w wyszkoleniu i dopomaga do zakładania zrzeszeń współdzielczych (kooperatyw), prowadzi akcję zapomóg odzieżowych, ułatwia nabywanie warsztatów pracy, opracowywuje projekty, mające być w najbliższej przyszłości urzeczywistnione. Rząd przystępuje do wyczerpującego rozwiązania sprawy inwalidów, jednakże i społeczeństwo powinno współdziałać, ponieważ sprawa ta wymaga poparcia wszelkiego rodzaju.

O PIERWSZEŃSTWO DLA WOJSKOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło zwrócić się za pośrednictwem podwładnych im urzędów do związków komunalnych z odezwą, aby idąc za przykładem instytucyj rządowych, przy obsadzaniu wszelkich posad dawały pierwszeństwo zasłużonym wojskowym, którzy ulegli kalectwu na wojnie.

ZBIÓRKA JEDNORAZOWEJ DANINY NA POTRZEBY WOJSKA, zarządzona rozporządzeniem Rady obrony państwa, nie dała w Krakowie oczekiwanego rezultatu. Stwierdzono, że bardzo wielu mieszkańców miasta nie uczyniło dotąd zadosyć obowiązkowi dostarczenia daniny. Przypomina się, że danina jest obowiązująca wszystkich, a na uchylających się przepisane są bardzo wysokie kary. Za dostarczone przedmioty płacić będzie kasa miejska kwoty, ustalone przez czynniki obywatelskie, urzędujące w komisjach. Magistrat, chcąc dać możność dopełnienia obowiązku złożenia daniny tym, którzy jej jeszcze nie złożyli, przedłuża termin wszystkich pięciu komisyj odbiorczych na czas do 22 września włącznie, z tem, że termin ten już dalej przedłużony nie będzie. Jednocześnie od poniedziałku 20 bm. zaczną urzędować w mieście komisje kontrolne, których zadaniem będzie, obchodząc po domach, stwierdzać, kto dotąd obowiązkowi daniny zadosyć nie uczynił, wykazywać winnych do ukarania i ogłoszenia publicznie ich nazwisk. Niechże w tych ostatnich trzech dniach nie zabraknie nikogo przy ołtarzu ofiarności obywatelskiej na rzecz żołnierza polskiego.

TYMCZASOWY WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY W SPRAWIE DANINY. T. W. S. rozesłał pod d. 16 bm. do wydziałów powiatowych następujące pismo:

Rozporządzeniem z dnia 2 września br. wezwaliśmy wydział powiatowy do wykonania rozporządzenia Rady obrony państwa z 25 sierpnia br. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska, a to z wytężeniem wszystkich sił w terminie do 21 września br. Według par. VI rozp. wyk. z 27 sierpnia mają gminy dostarczyć zebrane przedmioty (nie zaś gotówkę, potrzebną na ich zakupno) w nieprzekraczalnym terminie dni 20 od dnia ogłoszenia powołanego rozp. R. O. P. w dz. ust. Rzecz. p. pol.

Dziennik ten ogłoszono 7 bm., zatem termin wykonania zapada z dn. 27 bm. (a nie 21, jak podano w rozporządzeniu naszem). Ministerstwo spraw wewnętrz. telegramem z 4 września poleca bezwarunkowo dotrzymać powyższego terminu. Zawiadamiając o tem wydział powiatowy polecamy donieść nam natychmiast jakie wydział powiatowy wydał dotychczas zarządzenia i jakie wdrożył kroki w powyższej sprawie, jaki jest przebieg dotychczasowy i obecny stan podjętej akcji.

Wskutek zapytań kilku powiatów oznajmiamy, po porozumieniu z wojskowością (D. O. G.), że składanie gotówki zamiast przedmiotów celem dokonania zakupna przez wojskowość, jest niedopuszczalne. Niektóre gminy, jak dowiadujemy się, wdrożyły kroki celem zakupna poza obrębem kraju potrzebnej ilości żądanych przedmiotów dla uzupełnienia wyznaczonego (a nie pokrytego drogą zajęcia składów i dobrowolnych składek) kontyngentu.

BIAŁY KRZYŻ W KRAKOWIE. Biały Krzyż w Krakowie utrzymuje 2 bufety żołnierskie na dworcach w Krakowie i w Płaszowie. Na dworcu krakowskim otwarto bufet żołnierski 1 sierpnia br. i urządzono kosztem przeszło 23.000 mk. Bufet ten otwarty jest bez przerwy w dzień i w nocy. Żołnierze otrzymują tu za pieniądze herbatę, kawę, mleko, kanapki, czekoladę, chleb i inne możliwe artykuły. Bufet obsługuje dziennie kilka tysięcy przejeżdżających i miejscowych żołnierzy. Biały Krzyż oprócz tych bufetów utrzymuje kilka gospod żołnierskich w koszarach Sobieskiego, Legjonistek, K. Wąsowicza, na Zakrzówku, a wkrótce ma otworzyć gospodę w koszarach Bema, urządza schronisko dla żołnierzy obok dworca kolejowego w Krakowie, by im w zimie zapewnić nocleg i całodzienne utrzymanie, urządza hotel dla oficerów przy ul. Dolnych Młynów 13, śle żołnierzowi w pole paczki z najpotrzebniejszemi rzeczami, utrzymuje w koszarach kramiki dla żołnierzy, szwalnie dla szycia bielizny, dostarcza książek i innych rzeczy odjeżdżającym w pole formacjom, musi udzielać pomocy materjalnej zakładom dla żołnierzy w Małopolsce, jak np. w Tarnobrzegu itd.

Zarząd Białego Krzyża uchwalił ze względu na rosnące potrzeby żołnierzy, którzy tę pracę Białego Krzyża w zupełności uznają, prosić społeczeństwo, by poparło pracę Białego Krzyża moralnie i materjalnie, jak też przez przystąpienie jak największej ilości członków zapewniło usiłowaniom Białego Krzyża trwałą podstawę.

W SPRAWIE FUNKCJONOWANIA TELEFONÓW. Dyrekcja poczt i telegrafów okręgu krakowskiego komunikuje: W prasie pojawiają się w ostatnich czasach uwagi i skargi z powodu wadliwego funkcjonowania telefonu w Krakowie. Skargi te są niejednokrotnie uzasadnione, lecz winy niedomagań telefonu w Krakowie nie można przypisywać zarządowi telefonów względnie dyrekcji poczt w Krakowie.

Krakowska centrala telefoniczna od chwili wybuchu wojny nie otrzymywała od b. rządu austrjackiego żadnych materjałów ani części składowych do naprawy automatów. Większa połowa personelu musiała przejść do czynnej służby wojskowej. Stan ten, trwający przez cały czas wojny austrjackiej nie mógł zmienić się na lepsze po rozpadnięciu się Austrji, gdyż sprowadzenie materjałów i części składowych nie mogło nastąpić, już to z powodu zamknięcia transportów, już to braku umów kompensacyjnych z Austrją lub sprzeciwu władz austrjackich przeciw wywozowi gotowego a leżącego w Wiedniu materjału automatycznej centrali. Personel nie mógł być również z braku technicznych sił kwalifikowanych do dostatecznej ilości powiększony. Każda maszyna potrzebuje po pewnym czasokresie funkcjonowania naprawy i wymiany zużytych części. Tem więcej potrzebuje tego automat jako maszyna precyzyjna. Nie dziwne przeto, że w tym stanie rzeczy usiłowania wszelkie celem usunięcia niedomagań telefonów krakowskich idą opornie. Materjały i części składowe, potrzebne do naprawy centrali automatycznej w Krakowie, zamówiono już we Wiedniu u firmy, która wykonała centralę krakowską. Po nadejściu materjałów rozpocznie się gruntowny remont centrali przez specjalistów mechaników.

Publiczność zechce na razie okazać jeszcze trochę cierpliwości. Nadmienia się jednak, że znaczną część błędów i zepsuć powodują abonenci sami, nie stosując się do przepisów, ogłoszonych w spisie uczestników telefonicznych na str. 14. Aparaty jak i urządzenia stacji centralnej przez nieprawidłową manipulację abonentów psują się częściej niż z innych przyczyn natury technicznej. Siłą nie można zmusić mechanizmu do funkcjonowania.

UCHWALENIE BUDOWY JADALNI RZEŹNI M. W piątek odbyło się posiedzenie krakowskiej komisji administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza. Komisja uchwaliła budowę jadalni dla czeladzi rzeźniczej i magazynów w rzeźni miejskiej, oraz regulację opłat rzezalnianych. Również uchwalono policzyć nieetatowe lata służby urzędników administracji akcyzy do emerytury.

PRZYWRÓCENIE PAKUNKOWEGO RUCHU POCZTOWEGO DLA LWOWA. Jak się dowiadujemy, na skutek interwencji lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej ministerstwo poczt i telegrafów wydało zarządzenie do podjęcia ruchu prywatnych paczek zwykłych i wartościowych, jakoteż prywatnych listów wartościowych do Lwowa i ze Lwowa. Dopuszczenie wymienionych przesyłek pocztowych do innych miejscowości, położonych na wschód od linji podanej w reskrypcie z 28 lipca br., tj. w ogólności na wschód od linji Sanu i Wisły, zarządzi ministerstwo natychmiast, skoro tylko to będzie możliwe ze względu na położenie wojenne i stan połączeń pocztowych.

WYJAZD KOSSAKA DO AMERYKI. Jak się dowiadujemy, artysta malarz Wojciech Kossak wyjechał w tych dniach do Ameryki, zaproszony przez tamtejszą Polonję. Kossak wziął ze sobą duplikat obrazu „Szarży pod Grochowem", który Polacy amerykańscy zakupili za 5000 dolarów.

DO KOPALNI WĘGLA W JAWORZNIE urządza wycieczkę Polskie Tow. Krajoznawcze dnia 26 bm. Zgłoszenia do czwartku (dnia 23 bm.) przyjmuje biuro P. T. K., Grodzka 53 od 6—7.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Artyści pracują obecnie nad miłą komedją angielskiego autora Haddona Chambers'a pt. „Weteran", która w Anglji i w Ameryce osiągnęła w latach wojny rekordową liczbę przedstawień. Ośrodkiem komedji rozgrywającej się w Anglji w pierwszych miesiącach wojny jest z humorem nakreślona figura podstarzałego dawnego wojskowego i jego niefortunne zabiegi o przyjęcie do armji ochotniczej, które prosty rozum kobiecy zwraca dopiero na właściwe tory. Sztuka ta wejdzie na repertuar w najbliższą sobotę 25 bm.

WYROK ŚMIERCI ZA DEZERCJĘ. W sądzie wojskowym przed trybunałem doraźnym pod przewodnictwem dr Gizińskiego (oskarżał ppor. Turnelle) odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Janowi Stańczykowi, szer. 20 pp., który dnia 25 lipca br. zbiegł z oddziału i przebywał w domu do dnia 1 września, tj. do chwili aresztowania. Trybunał po wywodach obrońcy dr Ostrowskiego przekazał sprawę Stańczyka sądowi zwyczajnemu, który go skazał na jeden rok ciężkiego więzienia.

Druga rozprawa odbyła się przeciwko Janowi Pudiszowi, żołn. 1 pułku artylerji polowej (bronił por. Karpuszko). Pudisz zbiegł z szeregów 8 kwietnia br. i mimo kilkakrotnej rewizji w jego domu nie można go było schwytać, ponieważ zawsze zdołał się przedtem ukryć. Aresztowano go dopiero 2 września. Wyroku nie ogłoszono, albowiem prawdopodobnie ze względu na niski stopień rozwoju umysłowego i na młodociany wiek, trybunał przedstawi go do łaski Naczelnika państwa.

Następna rozprawa toczyła się przeciwko Antoniemu Michalczykowi, st. żoł. 1 p. art. polowej (bronił por. Karpuszko), który odstawiony ze stacji zbornej w Krakowie do oddziału w Nowym Targu, zbiegł i przebywał dłuższy czas w domu, a następnie 30 sierpnia, mając pod mundurem wojskowym ubranie cywilne, usiłował uciec do Czech. Przytrzymany na granicy przez żandarma, rzucił się na niego i chciał mu wyrwać karabin, skoro to się nie udało, począł uciekać i dopiero gdy żandarm począł strzelać, stanął. Trybunał uznał go winnym zbrodni dezercji i skazał na śmierć przez rozstrzelanie. Po zatwierdzeniu przez D. O. G., wyrok wykonano o godz. 6'15 na podwórzu więziennem.

Wreszcie ostatnia rozprawa odbyła się przeciwko Józefowi Koziołowi, szer. 20 pp., który mimo, że wiedział o ogłoszeniu sądów doraźnych, zbiegł z oddziału z końcem sierpnia i przebywał w domu do dnia 4 września, w którym go aresztowano. Po wywodach obrońcy dr Birnbauma trybunał uznał winę oskarżonego za samowolne oddalenie się i przekazał jego sprawę sądowi zwyczajnemu, który go skazał na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

ZAPOMNIENI ARESZTANCI. Jak nas informują, w krakowskich aresztach policyjnych siedzi od szeregu tygodni kilka osób, które zostały przysłane przez władze wojskowe do przetrzymania. Policja nie wie, co z nimi zrobić, gdyż wojskowość nie poinformowała o tem zarząd aresztów, ani też nie prowadzi przeciw nim śledztwa. Czyby więc dowództwo nie mogło pomyśleć o zapomnianych aresztantach i ustalić jakość i stopień ich winy?

JESZCZE SPRAWA PRYŁUCKIEGO. Przed niedawnym czasem aresztowano w Krakowie niejakiego Pryłuckiego za miljonowe oszustwa, przyczem Pryłucki najczęściej występował pod nazwiskiem hr Kowalskiego. Jak się dowiadujemy, jest on znanym za czasów austrjackich oszustem i szpiegiem, za co był nawet kilkakrotnie karany. W czasie rewolucji w r. 1905 był on agentem ochrany i zadenuncjował bardzo wiele osób, biorących udział w ruchu. Nazywa się on Bronisław Dyrcz, pochodzi z Makowa i jest b. strażnikiem skarbowym.

POD ZARZUTEM MATACTW ASENTERUNKOWYCH policja aresztowała niejakiego Salomona Rosnera, lat 21 i jego brata Feiwla, lat 19, pochodzących z Bolechowic.

KRADZIEŻ MATERJAŁÓW APTEKARSKICH. — Władze wojskowe i policyjne w Krakowie wpadły na ślady kradzieży materjałów aptekarskich skradzionych na szkodę amerykańskiego Czerwonego Krzyża, których dwa wozy nabył pewien aptekarz w Podgórzu. W sprawie tej jest prowadzone bardzo ścisłe śledztwo.

KOSZTOWNA DRZEMKA NA PLANTACH. Onegdaj w nocy na plantach krakowskich urządził sobie drzemkę maszynista przy tartaku w Stanach koło Niska, A. Taverle. W czasie drzemki jakiś nieznany sprawca przeciął mu kieszeń w marynarce i wyjął portfel z kwotą 3000 mk.

KRADZIEŻ PRZY WSIADANIU DO POCIĄGU. — Obecną jazdę pociągami nie zalicza się wcale do przyjemności, zwłaszcza, że na każdym kroku towarzyszą podróżnym kieszonkowcy, którzy przedewszystkiem przy wsiadaniu do wozów przeprowadzają ścisłą rewizję ich kieszeni, ułatwiając to sobie przez wywoływanie sztucznego ścisku. W ten sposób na krakowskim dworcu kolejowym usiłował niejaki Izrael Raucha, lat 21 i Bronisław Skulski, lat 30 wyjąć z kieszeni gospodarzowi Wojciechowi Zagajowi portfel ze znaczną kwotą pieniężną. Szczęśliwie jednak spostrzeżono operacje kieszonkowców i zdołano ich aresztować. Mniej szczęśliwym był Szymon Szajna, ajent handlowy, zamieszkały w Nowym Sączu, któremu na dworcu skradziono 1500 mk.

ZAMIENIŁ STRYJEK ZA SIEKIERKĘ KIJEK. Do mieszkania Zygmunta Drągowskiego, prokurenta filji banku krajowego (ul. Długa 33) włamali się onegdaj jacyś nieznani sprawcy i skradli znaczną ilość sukna wartości około 10.000 mk. Przy wyjściu jednak, już po dokonanem włamaniu, ktoś spłoszył złodziei, którzy widocznie obawiając się aresztowania, pozostawili dwa kozki naładowane garderobą i obuwiem, widocznie pochodzącemi z kradzieży, wartości przeszło 80.000 marek.

ZEMSTA MŁODOCIANYCH ZŁODZIEI. Wczoraj publiczność przechodząca przez ul. Kujawską zobaczyła biegnącego chłopca, na którym paliło się ubranie. Jak się dowiadujemy, chłopiec nazwiskiem Kazimierz Pisarczyk padł ofiarą zemsty swoich rówieśników, którzy usiłowali popełnić kradzież. Gdy Pisarczyk oświadczył, że kradzież i jej sprawców wyjawi, młodociani złodzieje, z których najstarszy ma 17 lat, pochwycili go, oblali naftą i podpalili. Przerażony Pisarczyk, gdy ubranie już płonęło, wybiegł na ulicę, gdzie go zatrzymano. Dość ciężko poparzonego odwiozło pogotowie do szpitala.

KRADZIEŻ KONI. Ze stajni Franciszka Pszczoły, gospodarza z Grębałowa (pow. krakowski) skradziono onegdaj klacz ze źrebkiem wartości 100.000 mk.

Z kraju i ze świata.

KORYTOWSKI U WITOSA. Pisma warszawskie piszą: Były austrjacki minister skarbu Korytowski był 17 bm. na audjencji u prezesa ministrów Witosa.

PILTZ W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Poseł polski w Pradze Piltz bawi w Warszawie.

„DROGA ZABAWKA". Pod powyższym tytułem warszawski „Kurjer Polski" pisze:

„Nulla dies sine linea", co po polsku znaczy, niema dnia bez interviewu z p. Paderewskim. PAT, który je wszystkie skrzętnie podaje, zmuszony już jest numerować je: pierwsza rozmowa z „Intrasigeant", druga rozmowa z „Petit Journal" itd., itd.

Ponieważ wszyscy znają dokładnie repertuar polityczny p. Paderewskiego, więc rozmowy jego rzeczowo nie przedstawiają interesu. Znamy także słabość naszego mistrza na punkcie reklamy prasowej, której zawdzięczamy obecny huraganowy ogień depesz paryskich.

Ale formalnie nie jest pozbawione pewnego znaczenia pytanie, dlaczego urzędowa polska agencja ma służyć jako publicystyczny karabin maszynowy dla tej reklamy? W rozmowach swych p. Paderewski raz wraz powraca do swojej pierwszej miłości — p. Paderewska może być spokojna — jest to stara Rosja. Otóż kwestja polega na tem: albo p. Paderewski mówi to wszystko jako człowiek prywatny, a w takim razie PAT powinien ignorować tę literaturę polityczną, bo, reprodukując ją, nadaje jej piętno urzędowe, albo też p. Paderewski występuje jako przedstawiciel rządu polskiego (niewiadomo tylko w jakim charakterze), w takim razie sądzimy, że rusofilskie jego wylewy powinnyby być ściślej niż dotąd z Warszawy kontrolowane. W miarę jednej lub drugiej ewentualności PAT powinien otrzymać odpowiednie od rządu instrukcje. Dla prywatnej, osobistej reklamy nie utrzymuje się z funduszów publicznych rządowej agencji telegraficznej. Wczorajszy porcja telegrafowanych rozmów p. Paderewskiego wynosi z górą 300 słów!

Droga zabawka!"

O PROPAGANDĘ NA FRONCIE. Warszawski „Naród" pisze: „Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że II oddział inspektoratu jeneralnego armji ochotniczej, w którym zasiada cały sztab „Rzeczypospolitej", zakupywał na potrzeby propagandy frontowej dla armji wyłącznie wzmiankowane pismo.

Byłoby rzeczą ciekawą, gdyby szef II oddziału ppułk Dienst-Dąbrowa wyjaśnił publicznie, jakiemi motywami „propagandystycznemi" kierował się, rozpowszechniając organ wrogi Naczelnemu Dowództwu i jakie sumy ze składek publicznych na ten cel wydatkował?"

REPRESJE W POZNAŃSKIEM. Warszawski „Robotnik" otrzymał telegram z Poznania z datą 16 bm., który podaje: „Dziś rano w lokalu organizacji PPS. przy ul. Zamkowej 7 zjawiła się banda policjantów, żandarmów i agentów pod komendą komisarza, który legitymując się rozkazem wydziału wojskowego ministerstwa b. zaboru pruskiego, przystąpił do rewizji lokalu oddziału wojskowego PPS. Ponieważ oddział ten mieści się w lokalu klasowych związków zawodowych, przeprowadzono tam rewizję, opieczętowano i zabrano akta, zaś sekretarza Łukaszczyka aresztowano. Wskutek tego samowolnego postępowania robota związków zawodowych została przerwaną. Trzeba zaznaczyć, że wydział wojskowy PPS. jest instytucją legalną, uznaną przez ministerstwo wojny i D. O. G. w Poznaniu.

POLSKI AEROKLUB W POZNANIU przyjęty został do federacji międzynarodowego związku aeronautycznego, który powziął w tym kierunku uchwałę na konferencji w Genewie. Aeroklub poznański pisze z tego powodu:

„Polski aeroklub, organizacja społeczna, od dziś państwowa, staje się czynnym i jedynym przedstawicielem oficjalnym Polski zagranicą w sprawach lotnictwa. Inicjatywie prywatnej otwiera się szerokie pole pracy. Założenie szkół lotniczych, urządzenie lotnisk i całego szeregu prac przygotowawczych do zrealizowania szerokich projektów przyszłego lotnictwa polskiego powinny skupić całą uwagę społeczeństwa, a Polska wtedy pójdzie w ślady naszych przyjaciół z zachodu, tworząc wielką powietrzną flotę handlową, co spowoduje szybki wzrost ojczystego przemysłu i handlu",

SFAŁSZOWANIE NAZWISKA. Wydział lwowskiej Izby adwokatów donosi nam: W krajowych i wiedeńskich pismach pojawiła się w ostatnim czasie notatka tej treści, że we Wiedniu aresztowanym został „znany adwokat lwowski" dr Parnas lub też dr S. Parnas.

Ponieważ w tutejszej Izbie z siedzibą we Lwowie wpisani są dwaj adwokaci nazwiska Parnas, a to dr Emil Parnas i dr Józef Parnas, przeto podpisana Izba dla uniknięcia nieporozumień stwierdza, że powyższa notatka nie dotyczy żadnego z tych dwóch adwokatów i że osobnik w Wiedniu aresztowany przywłaszczył sobie bezprawnie tytuł adwokata lwowskiego.

PRZYWRÓCENIE POCIĄGU LWÓW—WARSZAWA. Ze Lwowa donoszą 17 bm.: Z dniem dzisiejszym wprowadza się ponownie między Warszawą, Bełzcem i Lwowem ruch pociągu osobowego Nr 2214 (odjazd ze Lwowa godz. 21), od jutra zaś ruch pociągu osobowego Nr 2211 (przyjazd do Lwowa 7'20).

TARNÓW, 17 września. (Z Rady miejskiej. — Drożyzna chleba). Pod przewodnictwem burm. dra Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie burmistrz poinformował Radę o decyzji del. Gałeckiego, który nie czekając sprawozdania starosty Zawistowskiego zarządził wybory w Tarnowie, naoto chciał poruszyć sprawę wyborów na posiedzeniu Rady przybocznej. Po przyjęciu do wiadomości protestu r. Skwiruta imieniem IV koła przeciw wyborom, prof. Wojciechowski interpelował w sprawie nienormalnego dostarczania gazu ze strony gazowni, a dr Rappaport w sprawie nadmiernej drożyzny chleba i mięsa.

Po przystąpieniu do porządku dziennego wiceburm. dr Muetz złożył sprawozdanie o urzędzie ziemskim, oraz zawiadomił radnych, że delegatem urzędu w Tarnowie został zamianowany prof. Ludkiewicz. Do gminnej komisji ziemskiej wybrano dr Tertila, dr Muetza, ases. Szatkę, dyr. budown. Zarembę i Pruchnika. Członkowie komisji mają mieć tylko głos doradczy.

Wiceb. dr Muetz przedstawił z kolei sprawę rekwizycji bielizny i butów. Ze względu na pospiech wybrano komisję do sprawiedliwego rozdziału, do której weszli radni: Szatko, Silbiger, Niedzielski, Michalski i Izraelowicz. Wkońcu wybrano komisję z radnych Wiatra, Kaempfa Al. i Leiba do zbadania rekursu szynkarzy przeciw opłatom za sprzedawanie napojów spirytusowych oraz uchwalono na fundusz stypendyjny obrony Lwowa kwotę 1000 mk.

Jak już donosiliśmy, piekarze tarnowscy po uchwale [illegible] Rady gospodarczej, określającej cenę [illegible] chleb poskontyngentowy, rozpoczęli strajk. Trwał on parę dni, poczem piekarze zaczęli chleb sprzedawać. Znając jednak pobłażliwość naszych władz nic sobie nie robią z uchwały Rady gospodarczej i sprzedają chleb po dawnych cenach, zawrotnie wysokich. Apelujemy do starostwa i magistratu, by położyły kres paskarskiemu procederowi piekarzy.

KOMUNISTA HÖLZ USZEDŁ. Tel. nam z Pragi: Głośny komunista niemiecki Hölz, internowany w sanatorjum pod Pragą, uszedł. „Bohemia" twierdzi, że H. nie był już internowany, lecz za złożeniem przyrzeczenia był na wolnej stopie. Miał nawet uzyskać pozwolenie na wyjazd do Rosji.

PASKARZ AMUNICYJNY. Tel. nam z Wiednia: „Reichspost" przynosi sensacyjną rewelację w sprawie olbrzymich przemytów niejakiego Bruecka, który cały austrjacki materjał artyleryjski wywiózł zagranicę, a w swoim czasie dostarczył także Czechom amunicji i broni. Brueck miał zarobić okrągło 100 miljonów.

ANATOL FRANCE ZANIEMÓGŁ. Tel. z Paryża: W stanie zdrowia Anatola France nastąpiło pogorszenie, dające powody do poważnych obaw.

PLEBISCYT NAD ALKOHOLEM. W Szwecji ma się odbyć głosowanie powszechne, czy ludność będzie miała prawo używać alkoholu, czy też handel nim będzie zabroniony.

ŚWIATOWY KONGRES KOBIET. Na międzynarodowy kongres kobiet, obradujący obecnie w budynku parlamentarnym w Chrystjanji, nadesłały poza wielu państwami europejskiemi swe delegatki: Australja, Południowa Afryka, Stany Zjednoczone, Meksyk, Urugway i Argentyna. Niemieckie kobiety postanowiły nie brać w nim udziału, dopóki nie dopuści się Niemiec do związku narodów. Program kongresu jest bardzo urozmaicony. Oprócz kwestji opieki i wychowania dzieci, pracy kobiecej i prawa kobiecego, traktowane będą i problemy moralne. Jeden punkt programu zwraca się przeciw wybujałościom w nowoczesnem ubieraniu i nowoczesnym tańcu — inny żąda „ulepszenia filmów".

NAJPOTĘŻNIEJSZA STACJA RADJOTELEGRAFICZNA. Niebawem oddana zostanie do użytku publicznego najpotężniejsza stacja radjotelegraficzna na świecie, mianowicie stacja „Lafayette", zbudowana przez Francuzów przy współudziale robotników amerykańskich w miejscowości Croix d'Hins pod Bordeaux. Budowa, rozpoczęta w maju 1918 roku, ukończona została w sierpniu br. Antenna tej olbrzymiej stacji składa się z 20 drutów, umocowanych na 8 słupach, wysokości 250 metrów. Słupy te umieszczone są w odległości 400 metrów jeden od drugiego. Operatorzy w Croix d'Hins sprawdzili, że fale, wysyłane przez stację „Lafayette", przebiegają 300.000 km. na sekundę, czyli, że sygnał, dany w Croix d'Hins może okrążyć kulę ziemską i być otrzymany z powrotem przez tę stację w ciągu jednej siódmej sekundy.

GÓRNICY BELGIJSCY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI. Z Brukseli donoszą: Górnicy zażądali podwyższenia zarobków o 25 procent.

NA POLU CHWAŁY.

Bolesław Zajączkowski, kapitan W. P. z oddziału Abrahama, notarjusz, padł w krwawem starciu z wrogiem pod Zadwórzem.

Jerzy Kose, podporucznik wojsk taborowych, oficer ordynansowy 2 dyw. legjonów, poległ 1 września pod Mojsławicami.

Teresa Grodzińska, sanitarjuszka 4 pp., zginęła śmiercią bohaterską od kuli bolszewickiej pod Hrubieszowem w 20 roku życia.

Mieczysław Naftali, uczeń VII klasy gimn. w Zgierzu, ochotnik 1 syberyjskiego p. p., zmarł 15 bm. w Warszawie wskutek ran, przeżywszy lat 17.

Kazimierz Śniatała, podporucznik 1 p. strzelców wielkopolskich poległ 9 bm. pod Żabinką.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował dra Jana Lewińskiego profesorem nadzwyczajnym geologji ogólnej w uniwersytecie warszawskim, a dra Hilarego Schramma profesorem zwyczajnym chirurgji klinicznej i dyrektorem kliniki chirurgicznej w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 19 bm. po poł.: „Kiliński" Bałuckiego, wieczorem „Pan poseł" Fijałkowskiego.

Poniedziałek, 20 bm.: „Kolombina".

Wtorek, 21 bm.: „Noc listopadowa".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 19 bm. po poł.: „Obrona Częstochowy", wieczorem „Chata za wsią".

Poniedziałek, 20 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela, 19 bm. po poł.: „Pani prezesowa", wieczorem „Strażnik cnoty".

Poniedziałek, 20 bm.: „Strażnik cnoty".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela, 19 bm. po poł.: „Słodka dziewczyna", wieczorem „O czem dziewczęta marzą".

Poniedziałek, 20 bm.: „Targ na dziewczęta".

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 19 września. (PAT). Ze względu na zbliżający się plebiscyt na Górnym Śląsku, prasa polska i niemiecka omawia żywo sprawę, **kto ma być uprawnionym do głosowania.** Różnica poglądów polskich i niemieckich dotyczy zwłaszcza sprawy uprawnienia do głosowania tych, którzy, chociaż nieurodzeni na Górnym Śląsku, mieszkają tu jednak stale. Polacy na Górnym Śląsku kategorycznie żądają, aby zamieszkanie na Górnym Śląsku było niezbędnym warunkiem uprawnienia do głosowania. Niemcy bowiem bardzo wiele spodziewają się po głosach własnych emigrantów, podobnie, jak to było na Warmji i Mazurach, gdzie nawet urzędownie stwierdzone zostały fałszerstwa wyborcze, a mianowicie, jak wiadomo, głosowały tam osoby, dobrze zapłacone, mające jedynie legitymacje osób, urodzonych na terenie plebiscytowym.

Przed wyborem prezydenta we Francji

Paryż, 19 września (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza dekret, zwołujący senat i Izbę deputowanych na dzień 21 bm. Leon Bourgeois, prezydent senatu, postanowił zwołać kongres do Wersalu na 23 bm.

Paryż, 19 września (PAT). Sytuację przed wyborami prezydenta da się w ten sposób określić: Sądzą, że przy próbnem głosowaniu Jonnart otrzyma połowę głosów, a drugą połowa padnie na Raula Pereta, który jednak w razie kandydatury Jonnarta nie zrezygnuje. Millerand zachowuje się nadal z rezerwą i wzbrania się postawić swą kandydaturę, twierdząc, że ma jeszcze do rozwiązania wiele ważnych spraw z polityki zagranicznej. Przypuszczają, że jeśli na wtorkowem posiedzeniu Izby i senatu zażądają postawienia kandydatury człowieka, który nie należy do żadnej partji, a posiada za granicą powagę, to Millerand prawdopodobnie zdecyduje się zadość uczynić temu wezwaniu.

Paryż, 19 września (Havas). Ustalono, że zgromadzenie narodowe będzie zwołane na czwartek dnia 29 września.

Ruch robotniczy we Włoszech.

Medjolan, 19 września (B. K.) Odbyte 17-go bm. zgromadzenie delegatów przedsiębiorców miało, jak donosi »Secolo«, przebieg dość dramatyczny. Wiadomość, że Giolitti wydał dekret, zawadzający kontrolę ze strony związków robotniczych, została przyjęta protestami. Senator Crespi oświadczył przedstawicielowi »Secola«, że przedsiębiorcy zgodzą się ostatecznie na kontrolę. W każdym razie żądają oni, aby fabryki były przedtem opróżnione.

Różne wiadomości polityczne.

»Berliner Tageblatt« donosi z Bazylei, że Millerand zasięgnął dokładnej relacji lekarskiej o stanie zdrowia prezydenta Deschanela. Lekarze orzekli, że prezydent z powodu przepracowania w ostatnich latach cierpi na osłabienie umysłu, które jest nieuleczalne.

»Echo de Paris« pisze, że, jego zdaniem, Jonnart, który się obecnie znajduje w swej posiadłości Lechim, już przed niejakim czasem oświadczył, iż w razie ustąpienia Deschanela przyjmie kandydaturę, postawioną przez związek narodowy.

Delegacja rosyjska, która przebywała dotąd w Chrystjanji, przybyła 18 b. m. rano z Bergen do Hamburga na rosyjskim parowcu »Robotnik«. Delegacja składa się z 15 członków i ma studjować stosunki robotnicze w Niemczech. Z ogólnej liczby 15 członków delegacji, 5 osób posiada zezwolenie na podróż do Niemiec, co do reszty toczą się układy.

We czwartek wojska niemieckie oddały **honory przed konsulatem francuskim we Wrocławiu, jako zadośćuczynienie za ostatnie gwałty.**

Minister skarbu Rzeszy, Wirth, wręczył swoją dymisję.

Centralny komitet niemieckiej partji niezależnych socjalistów postanowił zwołać sesję partyjną na 12 października.

Ajencja Havasa donosi z Beyrutu, że jen. Gouraud ogłosił wczoraj niezawisłość prowincji Aleppo pod protektoratem Francji.

W rzymskich kołach politycznych twierdzą stanowczo, że Sforza w najbliższych dniach spotka się z Trumbiczem, aby pertraktować z nim w kwestji adrjatyckiej. W rokowaniach weźmie również udział Pasicz. Rokowania odbędą się przypuszczalnie między 20 a 30 września.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 18 września 1920

	ofiar.	żąd.
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	107'—	109'—
Transakcja		108'—
Polskie Tow. handlowe	390'—	450'—
Transakcja		425'—
Handl. Spółka „Impex"	225'—	275'—
Transakcja		250'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1400'—	1500'—
Transakcja	1450'—	1470'—
„Tepege" Tow. przeds. górn.	4000'—	4400'—
Transakcja	4100'—	4300'—
Polska Nafta	1250'—	1350'—
Transakcja	1280'—	1300'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Marki niemieckie	465'—	475'—	465'—	475'—
Ruble carskie po 500				315'—
Ruble dumskie po 1000			110'—	120'—
Franki francuskie	17'25	17'75	17'25	17'75
Franki szwajcarskie	41'25	42'—	41'25	42'—
Franki belgijskie	17'75	18'25	17'75	18'25
Dolary St. Zjedn.	245'—	260'—	245'—	260'—
Dolary kanadyjskie	195'—	210'—	195'—	210'—
Funty szterl.	900'—	925'—	900'—	925'—
Lei rumuńskie	5'—	5'25	5'—	5'25
Korony czeskie			388'—	396'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Liry włoskie	10'25	10'75	10'50	11'—
Floreny holenderskie	78'—	79'50	78'—	79'50

GIEŁDA WARSZAWSKA z 18 września: Obligacje m. Warszawy 6 proc. 1915-16, wartość kuponu 6.01.2, żądano 218, poszukiwano 219, 6 proc. r. 1917 po 100 mk wartość kuponu 1.28.3, transakcja 101'50, żądano 104, poszukiwano 101, 5 proc. banku ziemiańskiego wartość kuponu 2.14.5, żądano 100, poszukiwano 97, listy zastawne 4½% wartość kuponu 2.14.8, transakcja 193'87½, do 193'75, żądano 195, poszukiwano 191, 4% ziemskie wartość kuponu 1.90.9, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 4.17.1, żądano 216, poszukiwano 212, 5% Warszawy wartość kuponu 4.63.4, transakcja 229 do 229'50, żądano 232, poszukiwano 228, 5% m. Łodzi transakcja 203, 6% banku kredyt. hipot. wartość kuponu 1.18.7, żądano 100, poszukiwano 96.

Warszawa, 18 września. Ruble carskie tysiączki 337'50 do 342'50 ruble pięćsetki 315 do 310, ruble dumskie tysiączki 95—120—113, po 250 rb. 71—75—73.

	Gotówka		Czeki i spłaty	
Dolary St. Zjedn.	245'—	260'—	245'—	260'—
Dolary kanadyjskie	195'—	210'—		
Franki franc.	17'25	17'75	17'25	17'75
Franki belgijskie	17'75	18'25	17'75	18'25
Franki szwajcarskie	41'25	42'—	41'25	42'—
Funty szterlingi	900'—	925'—	900'—	910'—
Marki niemieckie	465'—	475'—	465'—	475'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			3'88	3'96
Korony szwedzkie	47'—	48'50	48'—	49'—
Korony duńskie	34'—	35'—	35'—	35'75
Korony norweskie	34'—	35'—	35'—	35'75
Lej	5'—	5'25	5'—	5'25
Liry	10'25	10'75	10'50	11'—
Marki fińskie			6'—	6'30
Floreny holend.	78'—	79'50	7'85	7'50

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 18 września: Amsterdam 8000, Berlin 468'50, Zurych 4100, Chrystjanja 3700, Kopenhaga 3700, Sztokholm 5150, marki niemieckie 462'50, lei 515, lewy 380, szwajcarskie 4075, francuskie 1700, włoskie 1090, angielskie 950, dolary 235, ruble 280. **Kursa we wolnym obrocie:** Zagrzeb 236 do 256, Budapeszt 96—106, Praga 381—407, marka polska 100—116, nowe noty dynarowe 950—1000.

SZWAJCARSKIE POCZĄTKOWE KURSA DEWIZ z 18 września: Berlin 920, Nowy York 6'17, Medjolan 26'75, Praga 8, Zagrzeb 4, Wiedeń 2'69, austrjackie korony stemplowane 2'40.

KURSA SZWAJCARSKIE z 18 września: Berlin 9, Holandja 192'75, Nowy York 614, Londyn 21'75, Paryż 41'50, Medjolan 26'75, Bruksela 44'50, Kopenhaga 85'85, Sztokholm 125, Chrystjanja 86, Madryt 90'25, Buenos Aires 228, Praga 7'80, Belgrad 19'75, Zagrzeb 4'90, Budapeszt 2, Warszawa —, Wiedeń 2'67½, austr. korony stemplowane 2'30.

GIEŁDA PARYSKA z 17 września: Londyn 52'98, Nowy York 15'09, Belgja 106, Włochy 65'25, Rumunja 29'50, Szwajcarja 241'75, renta francuska 3 proc. 54'15, renta franc. 4 proc. 1917 r. 68'45, renta francuska 4 proc 1918 r. 69'45, renta franc. 5 proc. 85'45, 5 proc. 1920 r. 115.

GIEŁDA TOWAROWA. Marsylja, 17 września: Ryż 195, groch 140, mączka kartoflana 150, Lyon, 17 września, jedwab sewenski 260, włoski 275, syryjski 235, japoński 250, chiński 290, kantoński 210.

NIEMA OPJUM W PAPIEROSACH ANGIELSKICH. W swoim czasie ukazały się w niektórych pismach wzmianki, iż analiza papierosów i tytoniów, sprowadzonych przez Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom, dokonana na żądanie jednej z firm warszawskich w laboratorjum dra Serkowskiego, wykazała w papierosach tych i tytoniu opjum oraz inne składniki szkodliwe dla zdrowia.

Wezwany do P. K. P. D. dr Serkowski zakomunikował, że papierosy i tytonie, dostarczone były do analizy w nieoryginalnym opakowaniu pod nazwą Piedmond i Prince Albert i że wzmianki w pismach ukazały się bez jego wiedzy. Dokonana zaś analiza przez Państwowy Zakład badania żywności, wykazała w amerykańskich papierosach „Piedmond" i tytoniach fajkowych zupełną nieobecność opjum i innych alkaloidów (prócz nikotyny). To samo stwierdził w powtórnej analizie dr Serkowski. Zaznaczyć należy, że wszystkie te papierosy i tytonie pochodzą z jednego transportu i tylko w miarę podwyższania banderoli, sprzedawane były po wyższych cenach. Jednocześnie dokonaną została analiza sprowadzonych ostatnio papierosów angielskich „Gold Flake", w których również opjum i innych składników toksycznie działających nie okazało się.

DOLARY SPADNĄ. Tel. z Warszawy: Koła finansowe liczą się z bardzo mocnem obniżeniem się kursu dolara w stosunku do marki w najbliższym czasie. Na zwyżkę dolara w ostatnich tygodniach wpłynął poza spekulacją na tle odwrotu naszych wojsk, głównie ten fakt, iż jedno z najważniejszych źródeł dopływu dolarów do Polski — ruch przewozowy z Ameryki — było przez pewien czas zamknięte. Wskutek alarmów, dochodzących do Ameryki z Moskwy via Berlin o zajęciu Warszawy, o zupełnej klęsce naszych wojsk, wychodźcy polscy wstrzymywali się z wysyłką pieniędzy. Gdy np. w maju br. przekazano przez polską Kasę pożyczkową przeszło 1½ miljona dolarów, to w ostatnim miesiącu suma przekazów wynosiła zaledwie 10.000 dolarów. W tym samym zapewne stosunku będą pozostawały sumy, nie dające się skontrolować, przesyłane w listach i przywożone przez reemigrantów. Obecnie — jak donoszą z Ameryki — ruch przesyłkowy rozpoczął się znowu i należy się spodziewać nagłego napływu większej ilości dolarów.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU BYDŁEM. Od 11 do 17 września br. na targ spędzono buhaji 120, wołów 15, krów 111, jałówek 164, cieląt 308, kóz i baranów 99, nierogacizny 953, razem 1763 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2700 do 4000 mk.; woły od 4000 do 4600 mk.; krowy od 2800 do 4000 mk.; jałownik od 2900 do 4000 mk.; cielęta od 3500 do 4500 mk.: nierogaciznę od 6500 do 7300 mk.; lżej wagi nierogaciznę od 7500 do 10.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1658 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 105 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 256 sztuk bydła i 121 cieląt, zaś więcej 17 baranów i 234 świń czyli o 126 [illegible]

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

WIEC wzywa wszystkich autoryzowanych techników-mierników, którzy posiadają już odpowiednie upoważnienie G. U. Z., aby je bezzwłocznie temu urzędowi zwrócili. Celem przedłożenia memorjału odnośnym czynnikom w państwie, wybrał wiec wydział wykonawczy, składający się z PP. Inżynierów: Artura Bromowicza, Cechaka i Fingerhuta. Wiec autoryzowanych techników-mierników i inżynierów cywilnych, który odbył się w Krakowie dnia 29 sierpnia b. r., uchwalił, aby każdy z kolegów opodatkował się na pokrycie kosztów 200 Mkp., które w przeciągu dni 14 należy przesłać na ręce p. inżyniera Cechaka w Krakowie, ulica Pijarska L. 4. 6442

Przejście ważnej placówki handlowej w ręce polskie.

Nie tak dawno temu, bo w czasie rewolucji — wtenczas, kiedy trony mocarstw waliły się w gruzy i następowało wiele przemian wartości — zdobywali zupełnie pokojowo ważne placówki przezorni i patrzący trzeźwo w przyszłość kierownicy instytucyj finansowych b. zaboru pruskiego. Z pomiędzy tych wybijał się na pierwszy plan najpoważniejszy tamże i znany już dziś na naszym terenie zaszczytnie ze swej działalności Bank Związku Spółek Zarobkowych, popularna i w całem tego słowa znaczeniu instytucja ludowa, bo gromadząca kapitały przeważnie drobnych oszczędności Bank ten wespół z gronem tamtejszych obywateli, bądź to założył, bądź to upatrzył do wykupna z rąk obcych cały szereg znacznych placówek ekonomicznych.

I tak pomiędzy innemi wykupili (za kilka miljonów) **z rąk niemieckich istniejącą od lat 60 jedną z największych firm spedycyjnych C. Hartwig w Poznaniu,** którą przekształcono na czysto polskie towarzystwo akcyjne, rozporządzające dziś wraz z kapitałem akcyjnym i rezerwami **kwotą 26 miljonów marek.** Wkrótce potem wykupiono równocześnie **aż trzy większe przedsiębiorstwa tej branży w samej Bydgoszczy,** które zamieniono na oddział bydgoski Tow. Akc. Hartwig. Następowało potem krótko po sobie składanie dalszych oddziałów i tak w **Gdańsku,** na który to cel nabyto obszerne magazyny towarowe tuż w samym porcie, z własnym torem kolejowym, tak, że nadchodzące okrętami **towary można bezpośrednio ładować do wagonów kolejowych.** Niebawem otworzone zostały oddziały w **Warszawie, Łodzi, Paryżu, Skalmierzycach, Mławie i Zbąszyniu** i niedawno temu **w Krakowie, Rynek główny L. 46,** gdzie, wobec braku odpowiedniego pomieszczenia, przystąpiono natychmiast **do budowy własnych, nowocześnie urządzonych magazynów** przy ulicy Długiej L. 72, których koszt wyniesie do 10 miljonów marek.

Kierownictwo oddziału krakowskiego spoczywa w ręku p. **Franciszka Marszała, wytrawnego fachowca i długoletniego kierownika jednej z najpoważniejszych firm krakowskich.**

Tak powstało prawie że odrazu kilkanaście silnych placówek spedytorstwa polskiego, które dotąd ze szkodą naszego handlu znajdowały się w obcych rękach. — A dorobek nasz pod tym względem jest znaczny. Wystarczy nadmienić, że w samym tylko Poznaniu zabudowania zakładu rozciągają się **na przestrzeni 8-morgowej.** Zbudowano tam magazyny nowoczesnego olbrzymiego typu, mogące objąć równocześnie **1 miljon cetnarów towarów na przechowanie.** Poznańska centrala sama zatrudnia **około 500 pracowników, rozporządza 150 końmi, 350 wozami meblowemi i ciężarowemi** automobilami, **własną elektrownią,** posiada domy dla robotników i urzędników, oraz urządzenia dobroczynne i filantropijne. Także i pod względem ofiarności narodowej towarzystwo bynajmniej nie pozostaje w tyle. Oddział krakowski w zrozumieniu swego obowiązku wobec Ojczyzny zamiast uroczystego otwarcia przeznaczył na cele Obrony Państwa 25.000 marek i subskrybował na Polską Pożyczkę Odrodzenia 1.500.000 marek, w czem 30 tysięcy od urzędników.

Czyż to nie znaczny dorobek nasz w ciągu tak krótkiego czasu? Oby on służył za przykład i ujawniał się także na innych polach z podobnym wynikiem. **Pr.**

Opr. štev. III 8833/20. 6389

Konkurs

na posady lekarzy dla opieki nad inwalidami.

Niniejszem ogłasza się konkurs na cztery miejsca lekarzy dla opieki nad inwalidami, w szpitalu, zakładanym do leczenia ortopedycznego, fizycznego i i. oraz do zabezpieczenia inwalidów wojskowych i cywilnych, a mianowicie:

A) chirurga ortopedysty z zakresu terapji mechanicznej, rentgenologji i innych fizycznych metod leczniczych;
B) lekarza chorób wewnętrznych;
C) asystenta lekarza zakładu
oraz
lekarza specjalisty dla chorób piersiowych w szpitalu dla inwalidów w Golniku.

Posady pod A) i C) są stałe, pozostałe zaś kontraktowe.

Ubiegający się o te posady, zechcą nadesłać podania z potrzebnemi załącznikami najpóźniej do **dnia 1 października 1920 r.** pod adresem: Inwalidski oddelek poverjeništva za socialno oskrbstvo Deželna vlada za Slovenijo v Ljubljani.

Lublana (Ljubljana), dnia 17 sierpnia 1920.

Deželna vlada za Slovenijo v Ljubljani.
Poverjeništvo za socijalno skrb.

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia, połączonej z trafiką, głównej składowni tytoniu w Bochni, rozpisuje Dyrekcja okręgu skarbowego w Krakowie po raz wtóry postępowanie konkurencyjne, gdyż Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego w Warszawie, reskryptem z dnia 14-go lipca 1920 r. L. 9531/20, uchyliła poprzednie postępowanie konkurencyjne, ogłoszone rozporządzeniem Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie z dnia 27 kwietnia 1920 r. L. 5033/w.

Należycie ostemplowane i udokumentowane oferty, przy dołączeniu kwitu na złożone **wadjum w Filjalnej Kasie krajowej w Krakowie w kwocie 16.500 Mk, wnieść należy najpóźniej do dnia 15 października 1920 r godziny 12 w południe** w zapieczętowanych kopertach na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie.

Inwalidzi wojenni, oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości, mają pierwszeństwo przed innymi oferentami, o ile zgodzą się na ustaloną przez władzę sprzedaży prowizję i te osoby są uwolnione od składania przepisanego wadjum. 6294 2 3

Bliższych informacyj zasięgnąć można w **Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie, ulica Kanonicza L. 17,** względnie w Nadzorze kontroli skarbowej w Bochni.

L. 12987/920. 6437
III. a.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako władza przemysłowa I. instancyi, na prośbę Spółki z ogr. odp. pod firmą „Savon", fabryka mydeł techniczno-leczniczych w Krakowie do rąk zawiadowcy Spółki, p. Eugenjusza Jakescha — o zezwolenie na urządzenie fabryki mydeł techniczno leczniczych w realności przy ul. św. Józefa l. 117 w Dzielnicy XIII (Zwierzyniec) w Krakowie, zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem składania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na **dzień 28-go września 1920 r. o godzinie 9 przed południem** na miejscu zamierzonego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się Gminę miasta Krakowa i sąsiadów z oznajmieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnosić zarzuty piśmiennie przed terminem wyznaczonej rozprawy komisyjnej lub ustnie na terminie rozprawy, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie wspomnianego przedsiębiorstwa zostanie udzielonem, o ile przeciw temu z urzędu nie zasuną się wątpliwości.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 10 września 1920 r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.